Nr. 283. Lwów — Niedziela dnia 11. grudnia. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie . . . . 1 K.
Kwartalnie . . . . 3 „
Rocznie . . . . . . 12 „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie . . 1 K 50 h
Kwartalnie . . 4 „ 50 „
Rocznie . . . . 18 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie . . 2 K 30 h
Kwartalnie . . 6 „ 85 „
Rocznie . . . . 27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 4 h
na prowincyi . . 6 „
na dworcach . . 8 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.
Wychodzi o godzinie 2-giej po południu.
Egzemplarz kosztuje 4 halerze.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
Nadesłane: za jeden wiersz patitowy albo jego miejsce 60 h.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 h.
Drobne ogłoszenie za wyraz 3 h.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Michała l. 3. (boczna Kościuszki) — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień.

Co dzień niesie?

* **Radę państwa wczoraj odroczono**, wskutek uchwały komisyi budżetowej, sprzecznej z żądaniami rządu.

* Ruscy studenci zażądali wczoraj od ministerstwa oświaty utworzenia fakultetu prawniczego ruskiego na lwowskim Uniw. Minister odmówił.

* Uniwersytety wiedeński i peszteński zamknięto, wskutek studenckich zaburzeń.

* Rząd doręczył wczoraj członkom Izby posłów memoryał o reformie wewnętrznej administracyi państwa.

* Cesarz powrócił dziś do Wiednia i przyjmie zaraz dr. Koerbera na posłuchaniu. Nie jest wykluczone rozwiązanie Rady p.

* W Helsingforsie otwarto Sejm mową tronową, trzymaną w tonie pojednawczym.

* Kampanja przeciw Combesowi w Izbie fr. zakończyła się zwycięstwem rządu.

* Flotę portaturską uważają dziś za ostatecznie zniszczoną.

* Rada nadzorcza Tow. Wz. Ubezp. przyznała Kółkom rolniczym subwencyi 2000 kor., a gminie m. Lwowa 1000 kor. na cele straży pożarnych, zwróciła członkom ubezpieczającym się od lat 5 15 prc. w dziale gradowym ze zeszłorocznej zaliczki, wreszcie uchwaliła przepisy co do dodatków 5-letnich i 3-letnich.

* Koło polskie uchwaliło dziś na poufnem posiedzeniu wyrazić żal z powodu odroczenia parlamentu i upoważniło hr. Dzieduszyckiego, aby wpłynął u decydujących czynników na sprawiedliwy rozdział zapomóg w Galicyi.

* W Krakowie odbyła się dziś imatrykulacya na Uniw.

* W parlamencie niemieckim atakował poseł soc. Vollmar rząd za złamanie neutralności przez Niemcy, „satelitę Rosyi". Odpierał zarzuty kanclerz.

* Na kolei transbajkalskiej zdarzyła się katastrofa kolejowa z pociągiem, którym jechał gen. Kaulbars.

* W Serbii utworzył się kompromisowy rząd Pasicza.

Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Po odroczeniu Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Wśród posłów polskich przeważa zdanie, że premier dr. Koerber przedłoży Cesarzowi, który dziś wrócił do Wiednia, wniosek rozwiązania odroczonej wczoraj Izby posłów, na co się Monarcha niewątpliwie zgodzi.

Z drugiej strony zapewniają mnie, że do rozwiązania Izby teraz nie przyjdzie, aż chyba po rozbiciu się nowych rokowań z Niemcami i Czechami, które nastąpią po świętach. Jeśli się powiodą, to naprzód zbierze się Sejm czeski, a potem Izba posłów, jeśli zaś nie — w takim razie nastąpi rozwiązanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). W komisyj budżetowej gdy zapadła wczoraj znana już uchwała, przemówił dr Koerber w te słowa:

»Przez powziętą dopiero co uchwałę zeszła komisya budżetowa na drogę, która w logicznej konsekwencyi prowadzi do tego, aby obok spraw ekonomicznych, także inne poszczególne, mianowicie ważne kulturalne sprawy traktować w podobny sposób, mianowicie z wyłączeniem ich z zakresu politycznych sporów partyjnych, skoro się wrogie zresztą stronnictwa w takich wypadkach znajdują przy wspólnej robocie.

Rząd powitałby ten objaw z największem zadowoleniem i upatrywałby w tem budzący nadzieję pomyślnych skutków środek uzdrowienia stosunków w Izbie posłów. Niestety musi się uważać za pewnik, że dziś ma się do czynienia tylko z niekonsekwencyą tych, którzy ze swego punktu widzenia po poważnych nacyonalnych rozmyślaniach, metodę tę odrzucają. Rząd nie miałby tak dobrze, jak żadnej nadziei, gdyby chciał wystąpić z propozycyami zaznaczonej wyżej natury.

Wśród takich okoliczności woli rząd ze swej strony wytrwać na dotychczasowej swej drodze, a chociaż jest to dlań bolesnem, także niestety sprawę zapomogową odłożyć musi do owej pomyślniejszej chwili, w której spostrzeże możność rozstrzygnięcia głównej politycznej kwestyi. Rząd poweźmie bezzwłocznie postanowienia, które uzna za stosowne.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Rząd doręczył wczoraj członkom Rady państwa zapowiedziany już przez Prezydenta ministrów memoryał pt. »Studya nad reformą wewnętrznej administracyi«. Elaborat ten ma na celu pobudzić do publicznych rozpraw nad pewnemi sprawami administracyjnemi, oraz spowodować orzeczenia opinii publicznej tak o istniejących brakach, jak o ulepszeniach i środkach zaradczych.

Nie zapoznając poszczególnych korzyści obecnego zarządu państwowego, między innemi wielkiej jego taniości, będzie przeprowadzona ścisła krytyka dotychczasowych urządzeń.

Naukowe i praktyczne wykształcenie materyału urzędniczego w dotychczasowym stopniu, określa memoryał za nieodpowiednie, a następnie porusza konkretne środki dla zaradzenia istniejącym brakom.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Dziś zebrało się o godz. 11. przed połudn. Koło polskie.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Cesarz powrócił w południe do Wiednia.

Mowa tronowa w Sejmie finlandzkim.

Helsingfors. (Tel. »Dnia«). Wczoraj otwarto uroczyście obrady sejmu fińskiego w obecności ks. Obolenskiego.

Po uroczystem nabożeństwie w katedrze odczytał ks. Oboleński mowę tronową.

Na wstępie wyrażona jest ufność dla ludu fińskiego przez zwołanie sesyi.

Dalej ubolewa car, że spokojny rozwój socyalnego życia kraju kilkakrotnie w ostatnich czasach zamącony został oporem pewnej części ludu fińskiego przeciwko jego zarządzeniom i że cieniem posępnym na stosunki fińskie padła w lecie r. b. zbrodnia morderstwa, spełniona na Bobrikowie.

Doszło do wiadomości cara, że spokój kraju zawisły być ma od zmiany i częściowego usunięcia sześciu ostatnimi czasy wydanych ustaw. Jedne z nich wydane zostały dla tem silniejszego zacieśnienia węzłów pomiędzy w. kstwem Finlandyi a cesarstwem, celem zaś innych było danie władzy państwowej w ręce środków do zgniecenia powstającego przeciwko niej oporu.

Ta jednak druga kategorya ustaw ma w gruncie moc przemijającą i usunięta zostanie z chwilą uspokojenia kraju.

Dla dokładniejszego określenia stosunku pomiędzy ustawodawstwem krajowem fińskiem, a ustawodawstwem ogólno-państwowem — wypracowany będzie projekt o ograniczeniu tych ustaw.

Wreszcie mowa tronowa wyraża zaufanie do lojalnego usposobienia Sejmu, użycza błogosławieństwa pracom i ogłasza Sejm za otwarty.

Mowę odczytał ks. Oboleński po rosyjsku, szwedzku i fińsku.

Tow. Wz. Ubezpieczeń.

Kraków. (T. pryw.). Rada nadzorcza Tow. Wz. ubezpieczeń przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi i komisyi rachunkowej i działu gradowego i komisyi dla spraw Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Rada nadzorcza przyznała głównemu Zarządowi Tow. Kółek rolniczych we Lwowie 2000 koron subwencyi na cele organizacyi straży pożarnej, oraz gminie m. Lwowa dodatkowo do stałej subwencyi, jednorazowo 1000 k. na cele straży pożarnej. Nadto udzielono z funduszu dyspozycyjnego zasiłków 24 instytucyom.

Przerwa na Uniwersytecie w Peszcie.

Budapeszt. (Tel. „Dnia"). Wykłady na tutejszym uniwersytecie przerwano już wczoraj, zamiast jak zwykle 18 grudnia.

Sejm węgierski.

Budapeszt (Tel. wł. „Dnia"). Sesya Sejmu węgierskiego otwartą będzie we wtorek 13. b. m.

Odroczenie Rady państwa.

Prezydent Izby posłów hr. Vetter, naznaczając wczoraj popołudniu następne posiedzenie na wtorek 13. bm., nie mógł jeszcze być poinformowanym o przebiegu posiedzenia komisyi budżetowej i uchwałach przez nią powziętych, a tem samem o konsekwencyach, jakie rząd wysnuł z odrzucenia przez komisyę żądania przyznania mu 69 miljonów koron na refundacyę zapasów kasowych. Uchwała ta zapadła 20 głosami przeciw 14. Natomiast zgodziła się komisya na refundacyę do wysokości kredytu zapomogowego, tj. do kwoty 15 i pół miljona. Jak nasz korespondent telegrafuje, na 14 posłów, którzy poparli rząd było 8 Polaków, 3 przedstawicieli szlachty wiernokonst., oraz pp. Lupul, Menger i Morsey. Decyzya rządu nastąpiła wkrótce i jutrzejsza »Wien. Ztg.« ogłosi już **odroczenie Rady państwa**.

Nikt nie wątpił o tem, że rząd, oświadczający gotowość udzielenia miljonowych zapomóg za cenę tylko uporządkowania gospodarki finansowej — nie może kapitulować przed skazanym na zagładę parlamentem, który stawia spory partyjne i narodowościowe ponad zagrożone interesy ekonomiczne krajów koronnych i stawia wprost śmieszne żądania, aby kasy rządowe na każdy rozkaz pp. Kramarza lub Derchatty spieszyły z wydatną pomocą dla ulżenia nędzy, bez troszczenia się o stan finansów państwa, a tem samem udzielały niejako nagród za unieruchomienie Izby ustawodawczej.

Oczywiście, że z takim parlamentem żaden rząd na świecie liczyć się nie będzie i nie może.

Słusznie zauważa dziś jeden z polityków, że uchwała komisyi może być dla rządu niemiłym epizodem, ale niczem więcej, gdyż w obecnej Izbie większość i mniejszość są pojęciami abstrakcyjnemi.

Nie należy też — naszem zdaniem — do wczorajszej uchwały komisyi budżetowej przywiązywać większej wagi, gdyż nie jest ona właściwie wykładnikiem zaufania Izby do rządu, potępianiem — jak chcą niektórzy — systemu i żądaniem w zamian innego, lecz — poprostu — emanacyą naszych nieszczęsnych stosunków parlamentarnych, wynikiem niezdecydowania, braku inicyatywy i rozwagi politycznej, zacietrzewienia partyjnego i obawy przed wyborcami.

Premier dr. Koerber może z całym spokojem pogodzić się z uchwałą komisyi budżetowej, a wysnutą konsekwencyę rozszerzyć chyba w tym kierunku, że odroczonej wczoraj Izby nie zwoła już w połowie stycznia, lecz zapeluje do wyborców; czy zgadzają się na dalszy ciąg takiej farsy, zwanej parlamentem austryackim: czy też pragną, aby nowi przedstawiciele ludu przystąpili ze świeżemi siłami do uzdrowienia dzisiejszego bagna?

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, uczynił p. Breiter wniosek nagły w sprawie wyboru komisyi, złożonej z 37 członków, celem zbadania zarzutów, podniesionych przeciw pos. Wodzickiemu, Jędrzejowiczowi, Niementowskiemu, Małachowskiemu i Walewskiemu, o wyrządzenie szkody skarbowi państwa, względnie o wyzyskanie mandatu poselskiego.

Po odpowiedzi na interpelacye ze strony ministrów Hartla i Witteka, przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad oświadczeniem rządu.

Pos. Sternberg występował ostro przeciw ministrowi obrony krajowej, przypominając afery Mattasicha i Wallburga.

Wiceprez. Zaczek wezwał mowcę, aby przemawiał umiarkowanie, później zaś przywołał go do porządku.

P. Sternberg bronił z kolei dynastyi przed zarzutami, uczynionymi jej przez p. Pernerstorfera, wreszcie omawiając znaną inicyatywę Izby panów (wniosek p. Schönburga) co do zmiany regulaminu Izby posłów, wywodził, że zapewne uda się udaremnić ten zamach, uknuty przeciw wolności słowa, omawiając zaś obstrukcyę dowodził, że zwraca się ona przeciw koronie, gdyż może istnieć rząd bez większości. W dalszym ciągu mowy p. Sternberga przerwano mu kilkakrotnie ironicznymi oklaskami.

P. Kramarz protestował stanowczo przeciw podejrzeniom, skierowanym pod adresem klubu młodoczeskiego, który postępuje według swej najlepszej wiedzy i sumienia i nie czyni swej polityki zawisłą od chwilowych osobistych nastrojów.

Prezydent ministrów dr. Koerber nie ukrywa przed sobą, że w czasach tak nadmiernego podniecenia narodowego, żadne stronnictwo nie może uważać za swój tego rządu, którego program na tem się opiera, iż trwałe rozwiązanie zasadniczych narodowych problemów nie może dojść do skutku bez dobrowolnego porozumienia się stron interesowanych.

Nie może to jednak ani spowodować rządu do zaczepnego postępowania wobec jakiegokolwiek szczepu, ani sparaliżować jego usiłowań, by w dążeniu do porozumienia przynajmniej to stanowisko zatrzymać, iż rząd trwa w swej bezinteresowności i bezstronności aż do najostateczniejszych granic i stara się jednakowo uwzględnić potrzeby wszystkich szczepów. Polemizując z wywodami posła Kramarza, zaznacza prezydent ministrów z naciskiem, że nie można całej winy istniejących faktycznie stosunków zwalać wyłącznie na zmieniające się rządy. Także nasz ruch stronictw musi wziąć na się pokaźną część odpowiedzialności. Dopóki wśród znacznej liczby stronnictw w Austryi panuje tak wielkie i różnorodne rozdwojenie w ich łonie, nie może izba wcale zyskać stałego kursu, a rząd jej żadnego kursu przepisać.

Dopiero jeśli stronnictwa, przezwyciężywszy siebie połączonemi siłami, dadzą państwu niezawodną, narodową podstawę, ustanie tak dla interesów narodów i rozwoju państwa szkodliwy chaos stronnictw, utworzy się w Izbie większość i Izba zażąda powołania odpowiadającego tej większości rządu.

Jeśli p. Kramarz zarzuca rządowi brak gorliwości, może prezydent ministrów dopatrywać się w tym sposobie walczenia tylko jednego, bez kwestyi ujemnego rezultatu, sparaliżowania pracy parlamentarnej. To zaś prowadzi, jakkolwiek nie w całej pełni, do destrukcyi w gospodarstwie; ono bowiem swą wewnętrzną żywotną siłą przetrwa szkodliwe działanie wszystkich błędów politycznych.

Destrukcya ta wtrąca obecnie Austryą w niezasłużone troski i państwo to musi pozostać w tyle, wśród niebywałego współzawodnictwa o pracę i dobrobyt. (Żywe oklaski).

Na tych słowach premiera o destrukcyi

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

81) Powieść współczesna.

Wysłużył już 40 lat, ale nie ustępował na emeryturę, bo żal mu było szkoły, na którą głośno narzekał, ale w ciszy własnych myśli lubił ją; przywiązany był do niej szczerze i bał się tej chwili, która go z nią rozłączyć miała. Na młodzież też narzekał, że to niesforne i dzikie, ale gdy przez dłuższy czas feryj jej nie widział, tęsknił za nią i cieszył się gdy znów posłyszał gwar w izbie szkolnej. Nie szczędził czasem i chłosty, ale po ojcowsku drugą ręką głaskał i przygarniał do siebie. Choć sam wyszedł z pod wieśniaczej strzechy nie lubił ludu i chłopa trzymał zawsze od siebie z daleka, uważając bratanie się z nim za coś upadlającego.

Uczył nie wiele... a no czytać i trochę pisać umieli wszyscy we wsi.

Uczył — ale raczej z przyzwyczajenia, a bez przekonania o jakiemś wyższem posłannictwie oświaty.

Nie zdawał sobie z tego sprawy i nie zastanawiał się nad tem, bo zresztą po swoich własnych uczniach widział, że znajomość pisma i druku nie podnosiła ich wcale ani materyalnie, ani moralnie i nie wyróżniała wśród tłumu analfabetów, ani też nie chroniła przed powszechnem pijaństwem, niedbalstwem i innemi wadami wiodącemi wprost do ubóstwa i nędzy.

Nie szukał głębszych przyczyn, nie myślał o tem, że czytanie i pisanie to jeszcze nie cel ostateczny szkoły, a dopiero klucz do skarbnicy istotnych korzyści i prawdziwej kultury moralnej.

Jego uczeń każdy przypominał odźwiernego, któremu dano klucze od bogato wyposażonej biblioteki, ale pozostawiono na zawsze w przedsionku.

Ten to Sikorski, gdy już półmiski znikły ze stołu, zadzwonił w szklankę i powstał na znak, że chce przemówić.

Uciszyło się — wszystkich oczy zwróciły się ku niemu.

Moi panowie! — rzekł. — Najstarszy pomiędzy wami, chciałbym też pierwszy parę słów przemówić. Pan Pławiński pięknie wytłumaczył nam cel naszego zebrania i potrzebę łączności.

Miał on słuszność. Ja stary, pamiętam czasy, kiedy nauczycielem każdy pomiatał. Nacierpiał się człek nie mało. Ale to przeszło.

(C. d. n.).

parlamentarnej w Austryi zamknięto posiedzenie i odroczono sesyę.

Parlament oddał znowu państwo pod kuratelę rządu i wywołał widmo § 14.

Z KRAJU.

Z Krakowa piszą nam: Tutejsi prowizoryczni dozorcy więzienni wraz z kolegami swymi z całej Galicyi, zajętymi przy sądach powiatowych, obwodowych i krajowych, wnieśli na ręce JE. dra Koerbera, jako kierownika ministerstwa sprawiedliwości, motywowaną petycyę o podniesienie płac i stabilizacyę. Prowizoryczni dozorcy podnoszą, że służba ich jest odpowiedzialną i ciężką, a wynagrodzenie bardzo szczupłe.

— Jubileusz ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny obchodzono u nas onegdaj uroczyście. Uroczystość rozpoczął pochód — bez udziału duchowieństwa — na Zamek Wawelski, do katedry, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Mszę odprawił ks. biskup sufragan Nowak, kazanie na temat uroczystości wygłosił ks. dr. W. Chotkowski.

Wieczorem, mimo, iż komitet ogłosił, że illuminacya nie jest w programie uroczystości, mnóstwo okiem w całym mieście było rzęsiście oświetlonych.

Ze Złoczowa donoszą nam. Pp.: Władysław Gniewosz, Wincenty Gnoiński i Oskar Schnell, zapraszają wyborców z kuryi większych posiadłości z dawnego obwodu złoczowskiego, na zebranie przedwyborcze do Złoczowa, na dzień 12 bm. o godz. 10 rano. Na porządku dziennym sprawa wyboru posła do rady państwa z tej kuryi w miejsce ś. p. Apolinarego Jaworskiego.

Z Gorlic donoszą nam, że rafinerya nafty pod firmą „Galicyjskie Karpackie Towarzystwo naftowe“, dawniej pt. „Bergheim et Mac Garvey“ w Glińsku maryampolskim około Gorlic, sprzedana została wczoraj amerykańskiemu towarzystwu akcyjnemu za sumę 40 milionów złr.

Z Bolechowa donoszą nam: Po dziewięciu tygodniach strejkowania powrócili 29 z. m. robotnicy tutejszej fabryki zapałek Adlesberga do pracy napowrót. Wszystkie warunki skrócenia dnia roboczego i podwyższenia wynagrodzenia dziennego fabrykant przyjął, zobowiązując się równocześnie do przyjęcia wszystkich strejkujących bez wyjątku napowrót do pracy i nie wydalić żadnego przed pół rokiem od chwili zawarcia umowy.

Z Husiatyna donoszą nam szczegóły w znanej sprawie napadu mieszkańców rosyjskich wsi Andrejówki i Bereżanki na austryackich poddanych wsi Szydłowce, którzy posiadają pola na rosyjskiem terytoryum.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, powstała wtedy krwawa bójka, w której dziewięciu napadniętych Szydłowczan odniosło ciężkie, a czterdziestu lżejsze rany i kontuzye.

Przedłożono w tej sprawie wniosek w Sejmie, a Sejm uchwalił, by rząd w dyplomatycznej formie zażądał zadosyć uczynienia.

Dnia 1 bm. zawezwał »Myrowyj sudya« dziesięciu ze zranionych mieszkańców wsi Szydłowce, celem przesłuchania. Podczas przesłuchania powstała taka kłótnia, że »Myrowyj sudya« przerwał przesłuchanie. Z postępowania jego widać było, że pragnie pogodzić strony, ale w taki sposób, by austryaccy poddani zadowolili się tylko przeproszeniem od rosyjskich napastników i nie żądali odszkodowania.

Jasnem jest, jak sądy rosyjskie i w dalszym przebiegu sprawy postępować będą. Obowiązkiem więc jest austryackiego rządu nie dopuścić, aby w ten sposób lekceważono w Rosyi austryackich poddanych. Nietylko prawo obywateli, ale także powaga państwa wymaga, aby dotyczące organa zrobiły raz w tej mierze energiczne przedstawienie u rządu rosyjskiego, zwłaszcza, że takie niejasne postępowanie władz rosyjskich w tej sprawie jeszcze bardziej rozzuchwaliło wspomnianych rosyjskich poddanych.

Po przesłuchaniu bowiem poczęli grozić Szydłowczanom, że żaden z nich nie będzie się mógł bezpiecznie pokazać na swojem polu.

Przez całą też drogę podczas powrotu zaczepiali Szydłowczan, tak, że ci tylko ucieczką uratowali się od nowego pobicia. Wobec tego Szydłowczanie, nie mając zapewnionego osobistego bezpieczeństwa, nie będą mogli stawić się na żadne przesłuchania i zeznania do Rosyi.

Pogadanki o wojnie.

Druga edycya Hailaru.

(Z.) Jedną z donioślejszych w następstwa wiadomości z mandżurskiego terenu wojny jest, podany przez Agencyę rosyjską, fakt o zburzeniu toru kolejowego, w połowie drogi z Charbinu do Mukdenu. Sprawcami zamachu mają być Chunchuzi, pozostający pod wodzą oficerów japońskich.

Telegram, dość niejasny, nie określa bliżej, czy zburzonym został sam tylko tor kolejowy, czy też jaki most, tunel lub wiadukt. Ale już sam fakt, że o udałym zamachu na tor pozwolono telegrafować z Charbinu, że ten telegram opublikowano w Petersburgu, wskazywałby, iż wypadek donioślejszego jest znaczenia. Przypominamy, iż w podobnie lakoniczny sposób doniesiono *via* Petersburg na wiosnę o zburzeniu mostu kolejowego na rzece, niedaleko miejscowości Hailar. Wiadomość, podana przez Agencyę rosyjską, brzmiała wówczas, że to wezbrana woda uniosła most (kamienny zapewne) i że natychmiast ruch normalny przywrócono. Tymczasem, w sześć tygodni później, gdy sprawa przestała być aktualną, korespondent berliński Gädke wcale niedwuznacznie dał, w liście z Charbinu, do zrozumienia, że wypadek pod Hailarem zaszkodził znacznie transportom rosyjskim.

Stosując tedy w obecnym wypadku analogię, przypuścić należy, że na linii Charbin-Mukden rzeczywiście zaszła większa jakaś katastrofa, o której ogólnie mówiono w Charbinie i Mukdenie, a nawet telegrafować pozwolono.

Napad na tor miał nastąpić w odległości 226 wiorst od Charbinu. Spojrzawszy na mapę, widzi się, że jest to punkt, leżący na dziale wód. Pięć pasemek górskich ułożyło się tu równolegle do siebie, a doliny między poszczególnemi pasemkami zajęte są dopływami rzeki Liao i pobocznej Amuru,

W przedpokoju Ekscelencyi.

»Iii! popłakała trochę, a w pół roku potem wyszła za jednego oficera i dziś mój biedny Julek pewnie jej tyle w głowie, co zeszłoroczny śnieg. Pozostał mi się najmłodszy jeszcze, ale to męka była chłopca na co wykierować, bo taka bieda zawitała do nas, że ani siekierą by nie uciął. Sprzedawało się, zastawiało, chłopiec się uczył, zrobił egzamina, ale długo był bez posady, aż został tutaj przyjęty, najpierw jako dyurnista a potem awansował na urzędnika. Już myślałam, że jakoś spokojnie i statecznie będziemy żyli ale — jakiś palec Boży — Józio także dostał tej piersiowej choroby i biedaczysko już dogorywa. Za parę tygodni powiozą go, paniczku drogi, powiozą...

Łzy się zaszkliły w oczach staruszki i drżącą ręką poczęła szukać chustki po kieszeniach. Żal mi jej się zrobiło, i pocieszałem ją, że ostatniego syna Pan Bóg jej nie zabierze, że wyzdrowieje, ale ona potrząsając przecząco głową mówiła:

»Nie wyzdrowieje, paniczku, nie. Ja się teraz znam na tem. Całkiem tak samo kaszle, jak tamci, takie same ma oczy i niby to czerwony na twarzy, ale to taka czerwoność jak u słońca, gdy w deszczu zachodzi. Już on tam nie wyzdrowieje, nie«!

Chciałem jej się zapytać, co tutaj robi, gdy służący oznajmił mi, że przychodzi na mnie kolej audyencyi. Zerwałem się z kanapy i poprawiwszy surdut wszedłem do salonu, gdzie przyjmował Ekscelencya.

* *

Od tego czasu upłynął prawie rok. Byłem urzędnikiem Ekscelencyi. Zatrudnienia biurowe, chociaż niezbyt uciążliwe, to jednak w połączeniu z zatrudnieniem literackiem wytworzyły nadmiar pracy, która ostatecznie tak rozstroiła moje nerwy, że musiałem na długi czas wziąć urlop i nietylko wstrzymać się od wszelkich umysłowych zajęć, ale z polecenia lekarzy, jak najwięcej podróżować. Objechałem Szwajcaryę, Francyę, Włochy, a potem wybrałem się na zwiedzenie północnych prowincyi mej austryackiej ojczyzny.

Zmuszony w Opawie czekać parę godzin na pociąg, postanowiłem czas ten obrócić na zwiedzenie miasta. Błądząc po czystych, szerokich ulicach, jakie się zwykle na Szląsku i na Morawie spotyka, zwracałem mą uwagę nie tyle na domy i sklepy, dosyć jednostajne i szablonowe, ile na ludzi, bo ci stanowili i zawsze stanowić będą dla mnie niewyczerpany przedmiot obserwacyi i spostrzeżeń.

Po dwugodzinnem wałęsaniu się byłem już zmęczony i począłem sobie przypominać, czym gdzie nie widział jakiej porządniejszej restauracyi, gdy wzrok mój zatrzymał się na jednem z parterowych okien, w którem siedziała staruszka, zajęta pilnie robieniem pończochy.

Była to moja znajoma z przedpokoju Ekscelencyi. Podszedłem pod okno i pozdrowiłem ją, ale ona niepoznała mnie i dopiero, gdy jej przypomniałem nasze spotkanie się we Wiedniu, twarz jej ożywiła się i poczęła się ze mną serdecznie witać.

— A, to pan, to pan — powtarzała, ściskając mnie za rękę.

Spytałem ją o syna.

— Umarł, paniczku drogi, umarł — odpowiedziała staruszka, nieledwie zdziwiona, że ją dopiero pytam o to.

W głosie jej nieprzebijał się ani ból, ani smutek lub żal. Nie było w nim nawet żadnej rezygnacyi, tylko prędzej jakaś duma, że stało się to, co ona przepowiadała. Mimo to, niechcąc poruszać tak przykrego wspomnienia, spytałem jej, co onego dnia robiła u Ekscelencyi.

Na to pytanie staruszka położyła pończochę na kolanach, przeprasowała ją ręką i rzekła:

— Byłam prosić za Józiem. Bo to, paniczku drogi, jego bracia, choć także pomarli, ale mieli coś w tem życiu.

Najstarszy, co to był doktorem, miał ładnie urządzone mieszkanie, duży dochód z leczenia, żył elegancko i niczego sobie nie żałował, także i ten drugi, ten inżynier, lubił bardzo teatr i podróże i naużywał się tych rzeczy, bo teatr miał skądsiś darmo, a na podróże do Włoch to dostał stypendyum.

Julkowi zaś, gdy się z córką tego fabrykanta zaręczył, to i na ptasiem mleku nie zbywało, tak mu tam dogadzali i uważali na niego, tylko ten biedny Józio całe życie się męczył i mordował, a nic z tego niemiał, bo ciągła była bieda i ciągły kłopot.

Gdyby tak był jeszcze ze dwa lata pożył, to możeby się doczekał jakiej uciechy

Ji-tung. A więc jest to — rzec można — jeden z najkrytyczniejszych punktów kolei charbińsko-mukdeńskiej. Tu bowiem znajduje się formalna harmonijka terenowa, wymagająca pięciu mostków i pięciu lub sześciu tuneli (o ile oczywiście między górami nie ma przełęczy — czego jednak z niedokładnej mapy dojść nie można). Oprócz tego, ów punkt w odległości 226 wiorst od Charbina, jeszcze z dwu innych względów wydaje się bardzo dogodnym do napadu. Z jednej strony, tj. wschodniej, prawie przytykają do niego kończyny rozległych lasów, zwanych »cesarskim borem«, z zachodu zaś najwięcej ku torowi zbliża się szeroki język puszczy Gobi. A więc zarówno z zachodu, jak i ze wschodu, przystęp do Chunchuzów bardzo wygodny.

Japończycy — jeżeli to oni aranżowali napad, a sami Rosyanie twierdzą, że tak było — wiedzą bardzo dobrze, iż zniszczenie samego toru nie na wiele się przyda, gdyż zerwane szyny i progi dadzą się w ciągu 24 godzin zastąpić innemi; natomiast zburzony mostek, choćby nieznaczny, wstrzyma ruch pociągów na kilka, lub kilkanaście dni. Jeżeli zatem wybrali ten właśnie krytyczny punkt, gdzie mostków i tuneli najwięcej, wskazywałoby to, że mamy do czynienia z drugą edycyą »powodzi« pod Hailarem, powodzi, nazwanej już dziś po imieniu.

Już to do Chunchuzów, Rosyanie nie mają szczęścia. Mandżurya normalnie przepełniona bandami rozbójniczemi, a dziś bandy te hulają do woli. Jeżeli Japończycy potrafią ująć w karby te luźne watahy i potworzyć z nich oddziały w sile 3—4 tysięcy ludzi, to o podobnych »powodziach« przy mostach kolejowych coraz częściej będziemy słyszeli. Wysadzenie jednego takiego mostu przedstawia dla Japończyków wartość olbrzymią, to też z pewnością będą oni śmiałym opryszkom płacili bajońskie sumy za ich przedsięwzięcia. A tych opryszków teraz będzie coraz więcej, bo każdy spokojny i potulny mieszkaniec Mandżury, który żywił dotąd wstręt do rozboju, z chwilą, gdy straci dobytek i rodzinę, kiedy stanie się wolnym ptakiem o sercu, przepełnionem nienawiścią i chęcią zemsty — wyrzeknie się swej potulności i pójdzie między opryszki.

Pora zimowa nie nadaje się do większych strategicznych operacyj, natomiast do gerylasówek nadaje się każda pora. To też można się spodziewać, że w ciągu zimowej monotonii, w ciągu najbliższych miesięcy, będziemy coraz częściej słyszeli o śmiałych napadach Chunchuzów na tyły rosyjskie i ich etapy.

Dzień literacko-artystyczny.

Echa artystyczne z Wiednia.

(List wł. „Dnia“).

W krótkim odstępie czasu ujrzały dwie polskie sztuki światło kinkietów w wiedeńskim: *Intimes Theater*, mianowicie: Przybyszewskiego »Dla szczęścia« i Rittnera »Sąsiadka«. Sukces był zupełny. Zwłaszcza »Sąsiadka» doznała lepszego powodzenia, aniżeli swego czasu na lwowskiej scenie.

Wkrótce i na deskach wiedeńskiego teatru ludowego ujrzymy polską sztukę. Słychać bowiem, że dyrekcya pertraktuje z p. Zapolską o wystawienie jednego z jej utworów.

Do niedawna mieliśmy tu rzadką biesiadę artystyczną. Eleonora Duse i Sara Bernhard występywały prawie równocześnie. Dziś, pytanie, której z nich przyznać palmę pierwszeństwa — już rozstrzygnięte. Duse i tylko Duse! »Boska Sara», to przedstawicielka starej szkoły — mistrzyni techniki. Duse, artystka nawskroś nowoczesna. Płacze na scenie prawdziwemi łzami, porywa naturalizmem gry. To też Duse odniosła stanowczy tryumf nad swą rywalką z nad Sekwany.

Nadworna opera wznowiła Bethovena »Fidelio« i wystawiła jako pierwszą nowość Delibesa »Lakmé« z panną Kurtz w roli tytułowej. Kurtzówna studyowała dwa lata partyę główną, najeżoną trudnościami koloratury i trylerów. Praca jej znalazła też zasłużoną ocenę.

Mniej szczęścia w wyborze nowości miał »Burgtheater«. Z wystawionych sztuk utrzymała się bowiem tylko »Maskarada« Fuldy. Jest to dość ostra satyra na teraźniejsze stosunki towarzyskie; zawiera kilka popisowych, bardzo wdzięcznych ról. Już z tego względu zasługiwałaby na wystawienie we Lwowie.

Z wystawionych operetek zasługuje na wzmiankę »Dziewczę garnizonu« Madera i »Die lustigen Nibelungen« Oskara Straussa. W Nibelungach odznaczających się świeżą, oryginalną muzyką, występuje p. Bożena Bradsky, która po krachu wollzogenowskiej nadscenki, wstąpiła do operetki.

I sezon koncertowy w pełni. Najbardziej interesującym był koncert primadonny opery komicznej w Paryżu, Emmy Calvé. Z polskich artystów, wystąpił z powodzeniem pianista Friedmann, pani Landowska i hrabianka Morsztyn. Na 11. grudnia zapowiedziany jest koncert lwowianki panny Hildy Stromenger, która po ukończeniu studyów u skrzypka Sercika w Pradze, osiadła w Wiedniu. Znawcy, którzy mieli sposobność słyszeć ją w prywatnem kółku, wróżą pannie Stromenger świetną przyszłość.

Ti.

— **Nowa sztuka Gorkiego**. Onegdaj wystawiono w Petersburgu w jednym z małych teatrzyków nową sztukę Gorkiego, pod tytułem »Mużyki« (»Chłopi«). Sztuka musiała się widocznie pewnym kołom nie podobać, skoro po trzecim akcie rozległo się gwizdanie. Zwolennicy Gorkiego odpowiedzieli na gwizdy demonstracyjnemi brawami i nie uspokoili się aż wówczas, gdy Gorkij, bardzo blady, pojawił się.

— **Zakup obrazów**. Specyalna komisya, złożona z hr. Pinińskiego, oraz pp. Władysława Łozińskiego, dr. Aleksandra Lisiewicza, Stanisława Rejchana, Antoniego Popiela i Antoniego Stefanowicza, zwiedziła szczegółowo wystawę Związku artystów polskich i wybrała do zakupna z funduszów, na ten cel przez Ministerstwo przeznaczonych, autoportret Augustynowicza, pejzaż „Jesienią“ Marcelego Harasimowicza i scenę z polowania Rozwadowskiego.

— **Powrotna fala.** Pod tym napisem wydał obecnie p. Henryk Salz, nakładem ruchliwej księgarni A. Staudachera i Spółki w Stanisławowie, trzecią seryę swych poezyi.

---

w swojem życiu, ale myśmy jeszcze nie wybrnęli z naszych długów i kłopotów, gdy śmierć u drzwi stanęła i miała go zabrać. Myślałam ja sobie, że umrzeć każdy z nas musi i grzechem byłoby na wolę Bożą narzekać, ale umrzeć tak, nie zaznawszy niczego w życiu, oprócz biedy i nędzy, to gorżko i przykro, nieprawda paniczku?

Otóż poszłam ja więc do Ekscelencyi, powiedziałam mu co i jak, że Józio już długo niepożyje, że na to niema rady, i prosiłam go, aby dla Józia coś zrobił, żeby chłopczysko nie zeszło z tego świata tak mizernie i bez żadnej uciechy«.

»A cóż Ekscelencya na to?« — spytałem staruszki zdziwiony i rozrzewniony zarazem.

»Z początku zapewnił mnie, że z Józiem nie jest jeszcze tak źle, że wyzdrowieje, tylko musi się pielęgnować i na siebie uważać, i przyrzekł mi, że dla Józia wszystko zrobi, co tylko będzie potrzeba. Na odchodnem podał mi rękę i jeszcze mnie pocieszał, abym się nie martwiła i o śmierci Józia nie myślała, bo tem się tylko rzecz cała pogorszy. On tak mówił i pewnie w to wierzył, ale ja wiedziałam, że dla Józia niema ratunku. Wróciłam do domu ucieszona jednak, że Ekscelencya dla niego coś zrobi — i nie wyszło parę dni, a Józio mi powiada, że dostał trzymiesięczny urlop i pięćset reńskich forszusu, i że ma natychmiast jechać do Meranu, wie pan... tam gdzie to chorym na piersi tak pomaga. Rozumie się, że ja pojechałam z nim i jeszcze kolega jego, któremu kazano, aby Józia tam odwiózł. Bilety kolejowe mieliśmy darmo i jechaliśmy pierwszą klasą, jak wielcy państwo, i aby Józia nie męczyło, jechaliśmy dniem tylko, a na noc stawaliśmy w hotelu. Paniczku, co to za radość była dla mnie, gdym widziała, że mój Józio ma takie wygody i taką pielęgnacyę, a to wszystko z łaski i przez dobre serce tego Ekscelencyi. Mój Boże, to taki wielki pan, a taki dobry pan!

W Meranie to już Józiowi na niczem nie zbywało. Mieliśmy bardzo ładny pokój na ogród, jadł i pił co chciał, surowe befsztyki, czekoladę, dobre wina i palił takie drogie cygara, bo choć mu doktorzy zabronili palić, to ja mu mówiłam: pal, Józieczku, co tam taki doktór wie! Bo myślałam sobie, że cygara go nie zbawią, więc po co ma ich sobie odmawiać, kiedy tak lubi palić. Rano chodziliśmy na spacer, a popołudniu siedzieliśmy w parku, gdzie był koncert i raz też na takim koncercie Józiowi gorzej się zrobiło, zaprowadziłam go do mieszkania i posadziłam na krześle, z którego już nie wstał biedaczysko. Siedział i tak zasnął... zasnął na wieki...«

Teraz dopiero łzy ją przemogły i rozpłakała się na dobre, ale prędko uspokoiwszy się, kończyła swe opowiadanie:

»Pochowaliśmy go w Meranie, a pogrzeb cały także z urzędu został zapłacony i tyle mnie tylko kosztował, żem mu do trumny szkaplerz kupiła w Rzymie przez samego papieża poświęcany. Koledzy przysłali mu dwa duże wieńce, a jeden z nich miał nad grobem ładną mowę, w której powiedział, że Józio był przedewszystkiem kochającym synem, pilnym urzędnikiem i dobrym kolegą. Potem ja zakupiłam dwie msze w kościele, jedną za duszę Józia, a drugą na intencyę Ekscelencyi za to, że Józiowi tak śmierć osłodził i tyle dobrego mu zrobił«.

Na tem skończyła staruszka swe opowiadanie. Czas był na kolej i pożegnawszy się z nią, poszedłem na dworzec. W godzinę potem siedziałem w wagonie, ale barwne wsi i miasteczka, wśród jakich pociąg przebiegał, nie mogły mnie rozerwać i rozweselić. Myśli me wybiegały w góry alpejskie, na cmentarz w Meranie, gdzie spoczywał mój kolega, to znowu wracały do matki staruszki, która tak heroicznie zniosła śmierć czterech synów, nieledwie szczęśliwa, że jej ostatni syn krótko przed śmiercią miał coś z tego życia.

Jakżeż skromnem było życzenie tej kobiety w przededniu śmierci jedynego jeszcze dziecka, — jak wielkiem i szlachetnem musi być serce tego, który to życzenie zrozumiał i wypełnił. Kto z najwyższego szczebla hierarchii społecznej na świat spogląda, temu rzadko jest danem odczuć niezwykły czasem ból maluczkich — i dlatego dziwnie trafna charakterystyka brzmiała w tych prostych i serdecznych słowach staruszki, że to taki wielki pan, a taki dobry pan...

St. Brandowski.

— Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Koncert Bronisława Hubermana odbędzie się d. 12. b. m., Wielki nasz artysta odniósł olbrzymi sukces w Bukareszcie, skąd przyjeżdża do Lwowa w niedzielę.

Dyrekcya Filharmonii stara się o pozyskanie na jeden przynajmniej koncert słynnego skrzypka Henryka Marteau, który grał wczoraj w Wiedniu i zachwycił prawdziwych znawców.

— Z teatru. Wyborna komedya Gorkiego „Mieszczanie," ten prawdziwy klejnot repertuaru lwowskich artystów zmartwychwstanie jutro ku uciesze niedzielnej publiczności, wracając po długiej przerwie na scenę miejską, w zmienionej częściowo obsadzie ról, oraz w nowej inscenizacyi.

Pierwsze przedstawienie wieczorne dramatu japońskiego „Terakoja" odbędzie się pojutrze, w poniedziałek.

Najbliższą nowością działu dramatycznego będzie znakomita, światowym już rozgłosem wyprzedzona sztuka „Gioconda," Gabryela d' Annunzio.

Dla „naszych milusińskich" danem będzie na ogólne żądanie, w niedzielę popołudniu „Jaś i Małgosia," prześliczna bajka muzyczna Humperdincka.

Repertuar teatru miejskiego.

We sobotę po raz trzeci (nowość) „Narzeczona milionerka," operetka w 3 aktach Henryka Berte z repertuaru wiedeńskiego teatru „an der Wien."

W niedzielę popołudniu, „Jaś i Małgosia" baśń operowa w 3 aktach a 5 odsłonach Humperdincka.

Wieczorem (wznowienie) „Mieszczanie," sztuka w aktach Maksyma Gorkiego.

W poniedziałek po raz pierwszy wieczorem „Terakoja" czyli wiejska szkółka, dramat historyczny japoński Tekada Izumo, przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski i po raz drugi „Wesele Sobeidy," obraz dramatyczny w 3 aktach Hugona Hoffmansthala, tłómaczył Leopold Staff.

Ekonomista.

Budowa dróg wodnych. Dnia 24. listopada rozpoczął się w Zatorze zarządzony przez Namiestnictwo, wskutek polecenia Ministerstwa handlu, polityczny obchód komisyjny trasy kanału wodnego, który ma połączyć Odrę z Wisłą. Przestrzeń kanału, będąca przedmiotem rozpraw komisyjnych, jest częścią środkową tego kanału, rozpoczyna się w kilometrze 100 koło Zatora i kończy się koło Skawiny w gminie Samborek.

Kolej Tarnopol-Zbaraż. Minister kolei Wittek odpowiedział wczoraj w Izbie posłów na interpelacyę p. Breitera i tow. w sprawie nadania koncesyi na budowę kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż i udziału posła Niementowskiego w tej sprawie. Minister oświadczył, że wiadomość, jakoby ten poseł otrzymał od rządu koncesyę na budowę owej kolei, jest nieprawdziwa. Udzielono mu raczej tylko, jak każdemu innemu petentowi, pozwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych robót technicznych około tej kolei lokalnej i na utworzenie akcyjnego towarzystwa dla tego przedsiębiorstwa kolejowego. Nadanie zaś koncesyi dotychczas nie nastąpiło. Koncesya ta ma być w najbliższym czasie nadaną bezpośrednio osobnemu, mającemu się utworzyć towarzystwu akcyjnemu, skoro tylko ono będzie ukonstytuowane.

Losowanie listów zastawnych. Dnia 15 bm. odbędzie się o godzinie 10 rano w Towarzystwie kredytowym ziemskiem 124 losowanie listów zastawnych 4 prc. dawnych w sumie 92.000 koron i 47 losowanie listów zastawnych 4 prc. 41 l. w sumie 30.600 kor.

Lwowski oddział Towarzystwa Gosp. odbył wczoraj popołudniu doroczne walne zgromadzenie. Sprawozdanie z czynności za rok ub. wykazuje dodatnią działalność Towarzystwa, skierowaną ku podniesieniu hodowli bydła i trzody chlewnej, oraz potrzebę utworzenia oddziału rachunkowego ksiąg gospodarczych, celem zaznajamiania się z racyonalnem prowadzeniem ksiąg; w końcu podnosi działalność rady nadzorczej, którаby mogła być jeszcze wydatniejszą, gdyby nie stan finansowy oddziału, który przedstawia się opłakanie.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusya, po której dokonano wyboru komisyi dla sanacyi stosunków finansowych. Z powodu spóźnionej pory, zamknął przewodniczący zgromadzenie, odraczając je do terminu, który zostanie później ogłoszony.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 9/12. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 675·00, Akcye węg. Zakł. kred. 806·50, Anglobanku 285·50, Unionbanku 555·00, Laenderbanku 451·50, Bankvereinu 553·75, Bodencredit 970·00, Galic. banku hipot. 546·00, Kolei państw. 651·25, Kolei polud. 87·75, Kolei Elbenthal 417·00, Kolei północnej 5400, Kolei czerniowieckiej 581·00, Alpiny 491·75, Rima Muranyi 517.00, Prask. Tow. żelaz. 2353, Fabryki broni 534·00, tureckie tytoniowe 333·75, Galic. karpac. Tow. naftowego 1105, Obl. węgier. indem. 98·00, Renta majowa 100·05, Austr. renta kor. 100·20, Węg. renta kor. 98·15, 56 l. listy Tow kred. ziemsk. 99·15. 4 prc. listy Banku hip. 98·80, 4½ prc. listy Banku hip. 101·40, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·45, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·40, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·35, 4 proc. gal. obl. propin. 99·80, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. Pożyka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 132·50, Marki 117·60, Ruble 253·75.

Wiedeń. 10/12. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·62, Renta majowa 100·05, Węg renta kor. 98·15, Akcye austr. Zakł. kred. 676·25 Akcye węg. Zakł. kred. 807·00, Akcye Anglobanku 285·50, Akcye Unionbanku 554·50. Akcye Bankvereinu 554·00, Akcye Laenderbanku 450·50, Akcye Kolei państw. 650·00, Lombardy 88·50, Akcye kolei Elbethal 00·00, Akcye Fabryki broni 000·50. excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 4?0·75, Akcye Rima Muranyi 515·00, Akcye Prask. Tow, zelaz. 2345, Losy tureckie 131·75, Ruble 253·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·80, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·40. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40. 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·15.

Usposbienie: Spokojne.

Giełdy zbożowe.

Wiedeń. 10/12 (Tel. „Dnia").

Pszenica 10·55 do 10·95. Żyto 7·85 do 8·10. Kukurudza 7·85 do 8·00. Owies 7·15 do 7·40. Jęczmień 8·40 do 9·30.

Budapeszt 10/12. (Tel „Dnia").

Pszenica na kwiecień 10·28 do 10·22. Żyto na kwiecień 7·95 do 7·96. Owies na kwiecień od 7·22 do 7·24. Kukurydza na maj r. 1905 7·59 do 7·60 Rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie mdła. Pogoda piękna.

Echa sądowe.

Lwów, 10. grudnia 1904.

(*Tajemnicze zabójstwo*).

Przez dwa dni trwa postępowanie dowodowe w sprawie zabójstwa Filipa Łozy. Przesłuchano wszystkich oskarżonych i świadków; dziś wygłosił swe wywody chemik sądowy p. Włodzimirski, tyczące się śladów krwi na ubraniach domniemanych morderców.

Rzeczoznawca sądowy dr. Chomin wydał swój sąd co do popełnionego czynu, udowadniając fachowo, że o śmierci naturalnej Łozy mowy być nie może.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

Dyaryusz.

Sobota, dnia 10. grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: N. M. P. Loret. — Grec. kat.: Jakowa m. — Słow.: Radzisława. — Wschód słońca 7·47. Zachód słońca 3·59.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Narzeczona milionerka".

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 10—1 przedpoł. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli - świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Niedziela, dnia 11. grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: 3 Adw. Damasz. — Grec. kat.: 28 po S. Stefan. — Słow.: Wojmir. — Wschód słońca 7·49. Zachód słońca 3·59.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Jaś i Małgosia". „Mieszczanie".

Poniedziałek, dnia 12. grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: Aleksandra. — Grecko kat.: Paramona m. — Słow.: Wolidar. — Wschód słońca godz. 7·49. Zachód godz. 3·59.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Terakoja". „Wesele Sobeidy".

Nowiny „Dnia".

Zmiany w inspektoratach szkolnych. Minister oświaty uwolnił krajowego inspektora szkolnego Antoniego Medarda Kaweckiego od nadzoru nad szkołami, położonemi w przydzielonym mu prowizorycznie okręgu inspekcyjnym krajowego inspektora szkolnego Tomasza Tokarskiego i poruczył mu nadzór nad szkołami w okręgu inspekcyjnym, który należał do krajowego inspektora szkolnego ś. p. Ludwika Dziedzickiego. Zarazem wydzielił Minister oświaty publiczne i prywatne seminarya nauczycielskie żeńskie we Lwowie z pod nadzoru krajowego inspektora szkolnego Bolesława Baranowskiego i poruczył nadzór nad niemi p. Tomaszowi Tokarskiemu.

Z armii. Pułkownik 9 p. drag. Franciszek Liel j major 45 p. p. Józef Glavancevic przeniesieni w stan spoczynku. Plutonowy 10 batalionu pionierów, Andrzej Żołyniak, otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną za urato-

wanie z narażeniem własnego życia pewnego studenta od utonięcia.

Egzamina jednorocznych ochotników na oficerów rezerwowych wypadły w roku bieżącym bardzo pomyślnie. W kontyngencie austryackim złożyło je z pomyślnym skutkiem 86 procent ogólnej liczby, z tych zaś, którzy odpadli, zatrzymano zaledwie 40 procent dla pełnienia drugiego roku służby czynnej, resztę zaś urlopowano. Z zatrzymanych, część pewna jeszcze przed upływem roku otrzyma urlop.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W niedzielę dnia 11 bm. Prof. Dr. J. Nusbaum: Budowa, czynności i klasyfikacya świata zwierzęcego, Cz. I. (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 5·30 popołudniu.

— Na prowincyi:

Brody: W niedzielę dnia 11 bm. Prof. gimn. J. Meyer, Religia Greków i Rzymian, Cz. I. (z obrazami świetlnymi).

Delatyn: Prof. gimn. Dr. B. Janowski, O rasach człowieka.

Drohobycz: Prof. gimn. F. Ergietowski, Lhassa, stolica Tybetu (z obraz. świetln.)

Kałusz: Prof. szkoły realnej B. Duchowicz, O fałszowaniu środków spożywczych, oraz proste środki wykrycia zafałszowania (z demonstracyami).

Kołomyja: Dr. S. Łuniewski, O surowicach leczniczych.

Przemyśl: Prof. gimn. K. Czajkowski, Proces palenia (z demonstracyami).

Rzeszów: Prof. gimn. M. Bojarski, Słowacki w Beniowskim.

Sambor: Prof. gimn. Mandel, Z kosmografii.

Sanok: Prof. gimn. A. Pytel, Literatura polska w początkach XIX w.

Stanisławów: Prof. szkoły realnej J. Załuski O magnetyzmie (z doświadczeniami).

Stryj: Prof. gimn. F. Müller, O Juliuszu Słowackim.

Tarnopol: Prof. szkoły realn. A. Bolland, O radzie, polonie i innych ciałach promieniotwórczych.

Złoczów: Prof. Uniw. Dr. K. Twardowski, Co to jest filozofia i poco się jej uczymy.

Komisya budżetowa. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Rady miejskiej, r. Szpilman wniósł rezolucyę do magistratu o założenie ludowych łaźni i bezpłatnego używania kąpieli przez młodzież w stawie na Żelaznej wodzie. W ogólnej dyskusyi nad gazownią przedstawił ref. Dr. Askenaze w znakomitem dłuższem przemówieniu sprawę koniecznego rozszerzenia gazowni a dyr. gazowni Theodorowicz dał pogląd na szczegółowe potrzeby tej pomyślnie się rozwijającej instytucyi.

Rad. Lewicki wyraził życzenie, aby rychlej postępywało rozszerzenie oświetlania gazem ulic, dotąd źle naftą obsługiwanych, a przedewszystkiem podniósł upośledzenie ulicy Pułaskiego, zupełnie dziś zabudowanej, prowadzącej do parku stryjskiego. Dyr. urzędu bud. Hochberger oświadczył się przeciw oświetleniu gazem ul. Pułaskiego, a z powodu złego wpływu gazu na wegetacyę. Inni mowcy oświadczyli się za oświetleniem ul. Pułaskiego gazem, tłumacząc, że obawy złego wpływu gazu na drzewa należą do legendy.

Gazownia: Wydatki na utrzymanie gazowni miejskiej: 828.072 koron.

Dochody: oświetlenie 1) publiczne 93.420 2) prywatne 660.000, 3) koks 176.000, 4) maź 27,090, 5) amoniak 10.000, 6) czynsz za gazometry 45.000, 7) zysk z magazynu 15.000. Nadwyżka 130 638 koron.

W sprawie wzorowego pomiaru katastralnego m. Lwowa uchwalono po dłuższej dyskusyi wnioski rad. Śliwińskiego i wiceprezydenta Ciuchcińskiego, aby preliminować na rozpoczęcie tych czynności K 5000 oraz zaraz wejść w pertraktacye w tej sprawie z rządem.

O ruski fakultet prawniczy we Lwowie. Jak nam z Wiednia donoszą — zjawiła się wczoraj w parlamencie deputacya studentów ruskich pod wodzą p. Romańczuka, którzy udali się do ministra dra Hartla z prośbą o utworzenie fakultetu prawnego z językiem wykładowym ruskim na uniwersytecie lwowskim. Minister Hartl odpowiedział deputacyi, że już same stosunki materyalne nie pozwalają na razie na zrealizowanie tego żądania, jednakowoż jest on gotów zdolnych studentów ruskich obdzielić odpowiednio stypendyami dla kształcenia przyszłych docentów.

Posiedzenie wydziału wykonawczego wiecu narodowego odbędzie się we Lwowie dnia 19. bm. o godz. 5. i pół po południu, w sali posiedzeń Magistratu, z następującym porządkiem dziennym: 1) Ostatnie zebranie wydziału wykon. wiecu narodowego; 2) Sprawa komitętu pracy narodowej.

Protest krawców lwowskich. Krawcy lwowscy zwołali na jutro do sali »Gwiazdy« walne zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw uchwale, powziętej przez pp. Mikulińskiego, Platowskiego i Wenzla, by dostawę mundurów dla służby miejskiej oddać na lat 3 firmie Zajączek i Lankosz. Firma ta bowiem nie tylko, że oferowała dotąd towar gorszy niż inni (wprawdzie taniej), lecz okazało się nadto, że nie jest to wcale wyrób krajowy, lecz niemiecki z Bielska; przez to ponieśli krawcy szkodę 700 kor.

Odczyt na temat „Narzeczona rzymska« wygłosił wczoraj w Kole literacko-artystycznem znany profesor prawa rzymskiego na lwow. Uniwersytecie p. Szachowski. Prelegent niezwykle zajmująco i barwnie określił stanowisko kobiety w starożytnej Romie, przedtawił stosunek prawa starorzymskiego do narzeczonych, kończąc swój wykład opisem wpływu kultury rzymskiej na ogólno światową cywilizacyę. Licznie zebrani słuchacze dziękowali oklaskami prelegentowi za nader pouczający i zajmujący odczyt.

Z teatru. Sprawozdanie z wczorajszych premier „Wesela Sobeidy“ i „Daisy“ odkładamy dla braku miejsca do następnego numeru.

Wykolejenie się pociągu. Onegdaj około godziny 4 popołudniu wykoleił się przed stacyą Gorliczyna koło Przeworska pociąg Nr. 713, idący z Tarnobrzega do Przeworka. Powód katastrofy był następujący: Po torze kolejowym od Trynczy do Przeworska jechało kilku robotników na dresynie. Spostrzegłszy pociąg, usiłowali zepchnąć dresynę na bok, jednakże zdołali tylko połowę wózka z toru wyrzucić. Wskutek zderzenia, maszyna z tendrem wykoleiła się i spadła z nasypu, wóz służbowy, pocztowy i dwa wozy osobowe przewróciły się. Z 38 podróżnych jadących tym pociągiem, pięciu doznało — jak skonstatowali przywołani natychmiast dwaj lekarze — nieznacznych uszkodzeń, poważnych obrażeń nie ma. Z personalu kolejowego doznali uszkodzenia palacz, który dotąd jeszcze nie odzyskał przytomności i kierownik pociągu. Maszynista zeskoczył szczęśliwie z lokomotywy.

Ruch osobowy na linii Tarnobrzeg-Przeworsk utrzymany będzie bez przerwy, w miejscu wypadku aż do usunięcia wozów i naprawienia toru, podróżni będą się przesiadać. Ruch towarowy podjęto z dniem wczorajszym.

Drobiazgi. Ze stajni p. Klimowicza skradziono uprząż na konia i owies, wartości 30 K.

— P. Róży Boć z Winnik skradła służąca palto damskie, parę bucików, chustkę, szalik i t. p. wartości około 40 kor.

— P. Klara Künstler zgubiła wczoraj rano na ul. Sobieskiego pugilares z kwotą 230 złr.

Z życia młodzieży. Wieczór literacki „Życia“ stow. polskiej młodzieży akademickiej odbędzie się w niedzielę 11. grudnia 1904, w lokalu Iwa ul. Sykstuska l. 24, (ul. Michała liczba 5).

Na porządku dziennym odczyt p. Adama Zagórskiego p. t. „Noc listopadowa“ Stanisława Wyspiańskiego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Egzamin z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej przed komisyą w Namiestnictwie złożyli: Ignacy Błoński ze Lwowa, Gabryela Pazirska z Grzymałowa, Adela Popielówna z Buczacza i Stanisława Zabierzewska z Ulanowa.

Z bruku.

(*Autentyczna historyą z ul. Batorego*).

Pani Zofia padła na kozetkę i zalała się łzami, a obie córki, dorosłe już panny, zawtórzyły jej głośnem łkaniem.

Taki wstyd! taka kompromitacya!

Co tylko był w pokoju mąż pani Zofii i oświadczył:

— Moja droga, czasy są ciężkie i musimy się nieco ograniczyć. Niechcę wam nic ujmować z waszego budżetu na gospodarstwo domowe, lub na wasze toalety, ale siedem pokoi to dalibóg zbytek, i na Nowy Rok ten ostatni pokój, tapetowany w niebieskie kwiaty, oddam do dyspozycyi gospodarzowi, który w zamian za to chce 15 reńskich miesięcznie z czynszu opuścić. Tego pokoju i tak nigdy nie używacie, stoi ciągle pusty, więc nikomu przez to krzywda się nie stanie.

Rzekł i poszedł.

Okropność! Co ludzie powiedzą w kamienicy, co znajomi, na takie kurczenie się, na taką dekadencyę towarzyską! Pani Zofia łamała ręce, aż paluszki trzeszczały, a obie córki batystowemi chusteczkami wycierały łzy z ocząt.

Ale pani Zofia nie należy do kobiet, łatwo się poddających nieszczęściu. Naradziła się z córkami i do południa plan był gotów.

Przy obiedzie rzekła do męża:

— Więc w gruncie rzeczy chodzi o oszczędzenie 15 guldenów na miesiąc. Jeśli ci to nie robi różnicy, to moglibyśmy na czem innem oszczędzić, a pokój zatrzymać. Zawsze on się czasem przyda...

— Na czemże ty chcesz a raczej umiałabyś oszczędzić? spytał mąż ze zdumieniem.

— Posłuchaj tylko. Lokaj, pokojówka i kucharka dostają po 15 centów dziennie na kolacyę. Odtąd da im się po 12 centów. Także z zasług ujmie się im po 3 korony miesięcznie. Chcą — dobrze, niechcą — niech idą na złamanie karku. Będzie sto innych na ich miejsce. W ten sposób oszczędzimy już 7 guldenów. A Tereskę odda się do przytułku Domsa...

— Czyś oszalała? Kobietę, która ma 75 lat, a przeszło 60 lat służy w naszej rodzinie, mleczną siostrę twej babki chcesz pozbawiać po 60 latach łaskawego chleba i oddawać do przytułku publicznego? Na to nie pozwolę.

— Ależ, mój Edziu, zastanów się tylko. Teresce przykrzy się między nami, a tam będzie miała odpowiednie dla siebie towarzystwo. Ten przytułek Domsa jest właśnie dla takich

ludzi. Zostaw to już mnie. . . . .

. . . .

Wczoraj, mimo gęstego deszczyku i błota, pani Zofia z córkami wyszła na spacer. Pod jej nieobecność lokaj otrzymał polecenie, odwieść starą Tereskę do Domsa. Panie wyszły, bo lament i łzy staruszki mogłyby im oddziałać na nerwy. A czasy są ciężkie i należy się szanować. Aby się zaś mężowi znów kiedy nie zdawało, że ten siódmy pokój jest niepotrzebny, umieściła w nim pani Zofia klatkę z papugą. *St. B.*

Depesze „Dnia“.

Zamknięcie Uniw. wiedeńskiego.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Niemieccy studenci urządzili wczoraj szereg demonstracyj na Uniwersytecie, skierowanych przeciw rektorowi, z powodu, iż ten nie polecił usunąć na ich życzenie z tablic ogłoszeń stowarzyszeń nie-niemieckich.

Studenci wśród ogromnego pisku, krzyku wołając: abzug i pfuj! z podniesionemi w górę laskami, usiłowali dostać się do kancelaryi rektoratu. Pedele zastąpili im drogę, a studenci szturmowali laskami do drzwi kancelaryi, śpiewając ironiczne pieśni pod adresem rektora. Demonstracye te trwały pół godziny, poczem zapanował spokój.

Podczas demonstracyi wczorajszej, zdarli studenci niemieccy także ogłoszenia polskiego stow. „Ognisko.“ Pewien akademik polski został przez studentów niemieckich brutalnie znieważony, ponieważ nie zdjął kapelusza, gdy demonstraci śpiewali „Wacht am Rhein.“

W tej sprawie interweniować ma Koło polskie.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Senat uchwalił zamknąć Uniwersytet, z powodu wczorajszych zaburzeń.

WOJNA.

Tokio (Tel. „Dnia“). Komendant wysadzonych na ląd baterýj okrętowych donosi 8. grudnia wieczór: Na „Palladzie“ wszczął się pożar, okręt przechylił się gwałtownie na stronę przedniego pokładu, tak, iż dziób zanurzył się w wodę. W „Giljaka“ ugodziło 1. pocisków. O godzinie pół do dwunastej w południe począł „Bajan“ palić się, o kwadrans na piątą popołudniu pożar jeszcze trwał. Okręt do zakładania min, „Amur“ trafiony 14 strzałami, zanurzył się przednią stroną głęboko pod wodę. Wiele japońskich strzałów dosięgło obozu i szeregu budynków położonych w pobliżu Paiguszanu i arsenału.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). Według nadeszłych tu depesz z Tokio — flotę portarturską można uważać za nieistniejącą. Prócz »Pereświeta« i »Pobiedy«, które uważają za zupełnie już niezdatne do dalszej akcyi, zniszczone również zostały japońskiemi granatami okręt liniowy »Sebastopol« i krążownik »Bojan«.

4 prc. renta koronowa.

Wiedeń. (Tel. „Dnia“). Zakład kredytowy zawiadamia, że sprzedano już w całości objętą w marcu br. przez konsorcyum 4 prc. austryacką, rentę koronową w sumie 125 milj.

Kampania przeciw Combesowi.

Paryż. (Tel. wł. „Dnia“). W Izbie dep. toczyła się dalej bardzo burzliwa dyskusya nad znanym okólnikiem Combesa do prefektów, który opozycya uważa za rodzaj popierania systemu donosicielstwa w wojsku, szkole i sądzie. Combesa zwalczał najostrzej b. minister Millerand. Ostatecznie zwyciężył Combes, gdyż przyjęto porządek dzienny, pochwalający deklaracyę rządu a postawiony przez p. Martina 293 gł. przeciw 274.

Tajemniczy zgon Syvetona.

Paryż (Tel. wł. »Dnia«). Zapewniają, że dep. Syveton, bezpośrednio po znanem spoliczkowaniu b. ministra wojny Andre'ego, ubezpieczył się w jednem z amer. Towarzystw ubezpieczeń, z obawy, iż podjęte zostaną usiłowania, ażeby go zabić.

Paryż (Tel. »Dnia«). Na żądanie rodziny, pogrzeb Syvetona odbędzie się zupełnie cicho. Przemowę wygłosi tylko Lemaitre imieniem Ligi patryotycznej.

»Laterne« donosi, że coraz bardziej zyskuje na prawdopodobieństwie przypuszczenie, że Syveton popełnił samobójstwo.

Spuścizna po królowej.

Londyn.)Tel. wł. »Dnia«). Wczoraj odbyła się tu licytacya spuścizny po zamordowanej królowej serbskiej Dradze. Ogółem uzyskano 2335 f. szt. Tiarę brylantową, którą nosiła Draga na weselu, sprzedano za 1220 f., bransoletę, wysadzaną brylantami (od cara) za 480 f. szt., suknię ślubną za 30 f. szt.

Żonobójca ponownie uwolniony.

Medyolan. (Tel. wł. „Dnia“). Urzędnik prywatny Olivio, który zamordował swą żonę, poczem zwłoki poćwiartował, został i w drugiej rozprawie, rozpisanej przez trybunał kasacyjny, zupełnie uwolniony.

Amer. Humbertowa aresztowana.

N. Jork (Tel. wł, »Dnia«). W Clevelandzie aresztowano głośną oszustkę a la Humbert, miss Tadwik, która wyłudziła od różnych osób kilka milionów dolarów.

Nowy rząd serbski.

Belgrad. (Tel. »Dnia«). Oba kluby radykalne zgodziły się na utworzenie umiarkowanego gabinetu z Passiczem na czele.

Orkan.

Serajewo (Tel. „Dnia“). Wczoraj nawiedził całą Bośnię gwałtowny orkan wśród wielkiej ulewy. Około Ostrożacu zdarzyła się katastrofa kolejowa.

Co słychać w świecie?

*** Ustąpienie ks. Sergiusza.** »Berl. Tageblatt« donosi z Petersburga, że generał gubernator moskiewski, znany antagonista planów konstytucyjnych ks. Mirskiego. w. ks. Sergiusz ma ze swojego stanowiska ustąpić, gdyż nie chce poddawać się rozkazom ks. Mirskiego. Jako następców jego wymieniają admirała Aleksiejewa i ks. Galicyna.

*** Protest** założyli Polacy zamieszkali w St. Zjednoczonych Ameryki północnej przeciw postawieniu w Waszyngtonie pomnika Fryderyka W., ofiarowanego, jak wiadomo, Ameryce przez cesarza Wilhelma.

*** Reformy w Rosyi.** Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Kaługi. Zgromadzenie ziemstw tutejszej guberoii uchwaliło wystosować do cara wiernopoddańczy adres, w którym wskazuje na to, iż tylko wolne słowo, może być szczere, a tylko działalność równouprawnionych, osobiście wolnych obywateli, może być pożyteczna. Swobodne tylko sumienie — napisano dalej w adresie — swobodna modlitwa w publicznych świątyniach wszystkich wyznań, jest czystą. „Gdyby car powołał kiedyś zastępców ludu do współudziału w pracy państwowej, stworzyliby oni wielką potęgę tronu monarchy i pomagaliby carowi podnosić kraj na drodze pokojowego rozwoju wszystkich umysłowych i materyalnych jego sił na szczęście przyszłych generacyj i na sławę rządów cara.“

Przemowę reprezentanta Gołubickiego, w której on oświadczył się za zatrzymaniem obecnego stanu rzeczy przyjęła publiczność gwizdaniem, wskutek czego przewodniczący kazał jej na pewien czas opuścić salę.

*** Strzały na koncercie.** Z Gracu donoszą nam: W tutejszej hali przemysłowej odbywał się onegdaj koncert spacerowy przy współudziale tysięcznych tłumów publiczności. Nagle przedarł się przez tłum jakiś młody człowiek, a stanąwszy obok pewnej młodej kobiety, wystrzelił do niej z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu. Matka zabitej rzuciła się na mordercę, ale w tejże chwili padła bez przytomności na ziemię. Mordercę schwytano. Jest to były porucznik, nazwiskiem Kuschel. Ofiara jego nazywa się Leontyna Traunwieser. Zamordował ją Kuschel z zazdrości, ponieważ odrzuciła jego prośbę o swoją rękę.

*** Katastrofa kolejowa.** W Orszy (gub. mohylewska) nastąpiło onegdajszej nocy zderzenie lokomotywy z pociągiem, którym jechali rekruci, 7 z nich jest lekko rannych.

*** Samobójstwo adwokata.** W Pradze zastrzelił się onegdaj popołudniu adwokat Novak syndyk miasta.

Samobójstwo dra Novaka wywołało tutaj powszechną sensacyę. Powody jego są na razie zupełnie nieznane. Dr. Novak należał do bardzo wybitnych członków stronnictwa młodoczeskiego. W swoim czasie był on przez Młodoczechów postawiony jako kandydat na posła do Rady państwa przeciw drowi Bace, ale upadł nieznaczną mniejszością głosów.

*** Pojedynek posłów.** W Madrycie odbył się pojedynek pomiędzy republikańskim deputowanym Soriano a byłym ministrem spraw wewnętrznych Guerrą. Powodem pojedynku były słowa Guerry, wyrzeczone w Izbie deputowanych, któremi Soriano uczuł się dotknięty. Soriano jest ranny.

Pojedynek Deroulede'a z Jauresem odbył się kilka dni temu na granicy hiszpańsko-francuskiej w Henday.

*** Syoniści w Afryce.** Z Londynu telegrafują: Komisya, która ma zbadać obszary, oddane przez rząd do rozporządzenia syonistom w Afryce wschodniej, odjedzie stąd w tym miesiącu i przybędzie do Afryki wschodniej dnia 10 stycznia 1905. Do komisyi tej należą: major Gilbons, profesor Kaiser i inżynier Wilbusch.

*** Echa tajemniczego zgonu p. Syvetona** Przyjaciele Syvetona, którzy przybyli do jego mieszkania, rozpoczęli szaloną agitacyę i dają wyraz podejrzeniu, iż Syveton padł ofiarą zbrodni ze strony wolnomularzy.(?!) Ci mieli rzekomo obawiać się kompromitujących ich rewelacyj. Deputowany Villeneuve oświadcza, że nie może wierzyć, by to był tylko nieszczęśliwy wypadek; także do samobójstwa nie miał Syveton — zdaniem Villeneuve'a — najmniejszego powodu. Prezydent nacyonalistycznej »Ligi obrony ojczyzny« Vilemaitre, jakoteż Coppée oświadczyli, że są przekonani, iż Syveton został zamordowany.

Coppée ukląknąwszy koło zwłok Syvetona zawołał: »My cię pomścimy biedny Syvetonie! Nad twoim grobem napiętnuję morderców twoich!«

Według zapatrywania sędziego śledczego i z badań rzeczoznawców wynika, że Syveton padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, Piec gazowy był od dłuższego czasu w bardzo złym stanie, na co Syveton kilkakrotnie się skarżył. Gdy onegdaj po śniadaniu udał się do pracowni, by przygotować plaidoyer do swego procesu, powiedział: »Coś tu czuć« zaniechał jednak otwarcia okna i usiadł przy biurku. Później zastała go żona leżącego na ziemi, z nabiegłą krwią od stłuczenia raną na czole. Przypuszczają, że Syveton odurzony gazem wstał, by może otworzyć okno, w tej samej jednak chwili padł bez przytomności i zranił się o kant biurka.

*** Opieka na wychodźcami do Ameryki.** Z Waszyngtonu donoszą, że komisya imigracyjna wypracowała sprawozdanie o rozszerzeniu kontroli lekarskiej nad imigrantami w portach amerykańskich, gdyż niektóre towarzystwa transportowe mimo przepisów ustawy przyjmują na pokład osoby chore.

* **Skazanie anarchistów.** Z Berlina donoszą, że anarchista Carfunkelstein został skazany za opór władzy i zakłócenie porządku na 50 marek grzywny, jego towarzysz, pomocnik handlowy na 40 marek. Siedm osób zostało skazanych na 20 marek, cztery uwolniono.

* **Kuratela nad artystką.** Głośna aktorka wiedeńska, Helena Odilon, która przed kilku miesiącami zapadła ciężko, skutkiem ataku mózgowego, ma być wzięta pod kuratelę. Stan fizyczny artystki poprawił się nieco, lecz ma coraz częstsze napady melancholii; podczas pobytu w Cannes chciała wyskoczyć z okna hotelowego do morza, od czego zdołał ją powstrzymać obecny przypadkowo znajomy. Na skutek starań ze strony prywatnej utworzona będzie kuratela nad majątkiem artystki, wynoszącym 250.000 kor. Pani Odilon znajduje się obecnie w sanatoryum pod Wiedniem.

* **Dezerterzy austryaccy w Paryżu.** Do komisarza policyi w dzielnicy paryskiej la Roquette zgłosili się trzej dezerterzy, którzy uciekli z Wiednia, opuściwszy szeregi bataljonu strzelców, w którym służyli. Ponieważ Francya nie wydaje dezerterów, więc wspomniani zbiegowie na własne życzenie zostaną wysłani do Algieru i wcieleni do legii cudzoziemskiej. Dezerterzy ci jako powód ucieczki podali znęcanie się przełożonych nad nimi.

* **Przykładna kara.** W Królewcu toczył się proces karny przeciwko Beselinowi, redaktorowi miejscowego pisma »humorystycznego« pt. »Japper«. Pismo to ogłosiło rozmaite skandaliczne rewelacye z prywatnego życia znanych w Królewcu osobistości. Rozprawa była przeważnie tajną. Obwiniony skazany został na niezwykle wysoką karę, otrzymał bowiem 2 lata i 4 miesiące więzienia. Jeden ze współoskarżonych skazany został na 5 miesięcy więzienia.

* **Liczba ogłoszeń.** W Erfurcie wygłosił niedawno — jak pisze »Norddeutsche Allg. Ztg.« — sekretarz tamtejszej Izby handlowej odczyt o ogłoszeniach kupieckich, w którym, między innemi poruszył takie pytanie: Ile razy należy zamieszczać ogłoszenie? Na pytanie to odpowiada dr. Wiedemann, że dopiero siódme ogłoszenie bywa skuteczne. Na pierwsze nie zwraca się uwagi, drugie dostrzega się już, trzecie czyta się, ale bezmyślnie, czwarte czyta się już uważniej, przy piątem omawia się już sprawę z żoną, przy szóstem myśli się zwykle o próbie, siódme wreszcie, zdaniem prelegenta, prawie zawsze odnosi skutek.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA
po 3 hal. za wyraz.

Młoda Polka poszukuje posady do zarządu domu. Zgłoszenia S. L. Welt dla Michaliny Majerskiej **R. Sarat**, Rumunia.

Jest do objęcia posada o mniej więcej samoistnym charakterze. Ubiegać się mogą ludzie z zmysłem kupieckim, sprężyści pomysłowi, z kaucyą lub bez (w razie dobrych referencyi). Widoki dochodów świetne. — Adres pod „świetna posada“, Administracya „Dnia“, Lwów, ul. św. Michała (boczna Kościuszki).

Realność we Lwowie w świetnym stanie utrzymana przynosząca **600 kor. dochodu miesięcznie**, do sprzedania za gotówkę lub za zamianę innej realności lub dóbr ziem. — Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

Zarząd folwarku Hupale, p. Ossowce ma zaraz na sprzedaż loco Buczacz z pod lokomobili: 5 ct. m. **koniczyny czerwonej** (z pola bez kanianki) 50 ct. m. **hreczki**, wagon **jęczmienia** do browarów (suchego zbioru), pięć wagonów **pszenicy**. Na luty dwa wagony **żyta** petkus. Oprócz tego zaraz: trzydzieści wagonów **kartofli** imperatorów, gęsi emdeńskich 0 sztuk po 8 kor. Oferty przyjmuje i próbki wysyła Zarząd.

Otrzymuje codzień świeże.

55 ct. ½ **klg. masła mazurskiego**

Salceson wiejski
1 kilo 1 zł.

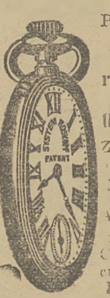
Kiszki w 3 gatunkach
sztuka po 6 i 7 ct.

Pasztet z dziczyzny
2 deka 5 ct.

poleca

Maksymilian Cellerin
Lwów, Piekarska 5.

8 dni na próbę



Posyłam każdemu prawdziwy Niklowy zegarek „ANKER ROSKOPF-REMONTOIR“. Zegarki te posiadają silny precezyjny przyrząd systemu „Roskopf-Anker“ i mocną niklową kopertę. Cena wraz z łańcuszkiem i futerałem 2 zł. 30 ct. 2 sztuki kosztują 4 złr. 50 ct Do każdego zegarka dodana 3 letnia pisemna gwarancya.

Przesyłek tylko za zaliczką dostarcza

Józef Spiering
Wiedeń, I. Postgasse Nr 2-42.

Losy krakowskie

polecamy jako bardzo tanie. Losy mają tylko numera, kończą się za 7 lat i w stosunku do losów Budy. Palfy itd. są tańsze i o wiele większe mają szanse. W ostatnich latach **główne wygrana padły na losy kupione u nas na spłaty miesięczne**. Los kosztuje na spłaty 104 koron (26 rat po 4 korony). Cena powyższa jest jednak tylko chwilową, bo losy w wkrótce zapewne pójdą w cenie w górę. Rata wynosi od losu 4 kor. lub może być niższą przy niższej cenie.

Dom bankowy i Kantor wymiany
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki 7.

Panoptikum i Muzeum

anatomiczne, patologiczne, embryologiczne i etnograficzne **w gmachu hr. Skarbka** (brama 5).
Otwarte cały dzień do 10 wiecz. Wstęp 20 ct.
Dzieci płacą połowę.

Cukry! Pierniki!
Czekolada! Kakao!

i wszystkie w zakres ten wchodzące artykuły.

Towar nasz znany powszechnie od lat 20-tu jako czysty, zdrowy i przedniej jakości, po cenach stałych i niskich do nabycia **w sklepach naszych** przy

pl. Gołuchowskich l. 5 (róg Kazimierzowskiej)
i w
Rynku l. 30. (w domu W-go Baczewskiego).

Dziękujemy naszym P. T. Odbiorcom za dotychczasowe poparcie i polecamy się nadal łaskawym względom. Z wysokiem poważaniem

Parowa fabryka cukrów i pierników
Brandstädter i Spółka.

Bez kondyktu

udziela się pożyczki Urzędnikom i Oficerom na $4^1/_2$%.
Wiadomość pod „Emanuel“ poste restante, Lwów.
Na odpowiedź proszę dołączyć markę.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Całkowite przekonanie

o tem, że aptekarza A. Thierry'ego Balsam oraz Maść centyfoliowa są środkami, których nie zastąpi się niczem, zdobędzie każdy natychmiast, postarawszy się o książkę z poradnikiem domowym, zawierającą kilka tysięcy oryginalnych podziękowań, nader pouczających z wszystkich krajów i w wszystkich językach. Wysyłka odwrotnie franko po nadesłaniu 35 halerzy lub marek pocztowych na tę kwotę. Osoby zamawiające balsam, otrzymają książkę w załączeniu darmo. 12 małych lub 6 flaszek podwójnych kosztuje kor. 5·—, 60 małych lub 30 podwójnych flaszek kor. 15·—, opłatnie w skrzyni, a 2 słoiki maści centyfoliowej opłatnie wraz z krzynką kor. 3·60. Proszę adresować do aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.



Fałszerzy i sprzedających podrobienia moich jedynie prawdziwych preparatów proszę mi wskazać w celu przedsięwzięcia dochodzeń karnych.
Skład we Lwowie u Szymona Haya i Z. Ruckera.

„Allianz“

najstarsze austryackie Towarz. ubezpieczeń ludowych.

Fundusz gwarancyjny z końcem r. 1903 K 7,121 563·35.
Wpłacone premje w roku 1903 Koron 2,336 266·23.
Stan ubezpieczeń wynosił na 31. grudnia 1903 195 680 polic z kapit. K 59,860.157.
Wypłacono na korzyść ubezpiecz. od r. 1890 do 30. września 1904 K 5,784.969·96.

Bliższych informacyi udziela

Jeneralna Agencya „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny
LWÓW, plac Bernadyński liczba 2 a.

Agenci i zastępcy zostaną każdego czasu pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami przyjęci.



Jako bezpłatny podarek na Boże Narodzenie!

Z powodu zwinięcia pewnej fabryki zegarków, której cały zapas mnie przypadł, jestem w stanie sprzedać doskonałe męskie zegarki systemu remontoir, z 36 godzinnym chodem kotwicowym po bajecznie taniej cenie **8 kor.** Gwarancya 3 letnia.

Nader elegancki zegarek damski, najmodniejszy, doskonałe urządzenie tylko **9 K 50 h.**

Ponadto otrzyma każdy zamawiający darmo 1 śliczny pozłacany łańcuszek i 1 elegancki pozł. pierścień z kamieniem.

M. Schmidt
Wiedeń,
II/III **Stefaniestrasse Nr. 1.**

Bez ryzyku, gdyż w razie nieprzyjęcia zwraca się cena. Kto nie kupuje szkodzi sobie.

Pierwsze galic. Towarzystwo akc.

Rafineryi spirytusu
we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jakoto:

Wódki polskie. Rozolisy, Likiery, Starka litewska, Nalewki, Milucha, Rumy.

Specyały:

Absynt John Bull, Maraschino, Maraschino słodzone.

SKŁADY;
Pasaż Hausmana, pl. Kapitulny 3, pl. Bernadyński 2.

DEPENDANCE
HOTEL BRISTOL 1 piętro Teatr rozmaitości.
Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie dwie nowe sensacyjne komedye.

TYLKO PRZEZ CZAS KRÓTKI!

Na gwiazdkę najpiękniejszy podarunek!
oraz
Ozdoba każdego pokoju!

Z okazyi zwinięcia pewnej fabryki. udało mi się tanio nabyć 8000 sztuk dywanów ściennych, i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem obecnie w stanie wysyłać wspaniały

DYWAN ŚCIENNY
(Chenille)

z obu stron zupełnie jednaki, w pięknych i trwałych barwach, 100 cm. szer., 200 cm. dług., śliczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, jelenie, paw, łabędź, kwiaty tp. po **2·50 fl.**
Szczególniej polecenia godne dla wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć nie przenika.

Ochraniacze do okien, (Chenille) grubo tkane, w prawdziwych kolorach 15 cm. szerokie, 145 cm. długie z obu stron zupełnie jednakie, tylko zł. 2·30 dopóki zapas starczy.

Piękne dywany przed łóżka sztuka tylko 70 ct.

Pierwszy Morawski Dom towarowo-handlowy
Juliusz Koifasch
Göding Nr. 36 (Morawy).

Setki pism dziękczynnych i ponownych zamówień są w naszych rękach. Nie przypadające do gustu towary przyjmujemy bez wahania z powrotem i zwracamy pieniądze.

Jeszcze tego nie było po takich cenach.

Zabawki polskie

Gry towarzyskie własnego wydania **PISARZE POLSCY** (Literatura) złr. 1·25

Loterya geograficzna po złr. 1·50 i złr. 2·25. — TRU-TRU złr. 1·50. — WRÓŻBY KWIATÓW ct. 85.— FLIRT ct. 75. — Podróż po ziemiach polskich 75 ct. — PIAST złr. 1·50. — Przygody pani Danielowej A. B. C. i bajeczki złr. 1·50. — Wojsko polskie z kartonu do ustawiania sortyment ct. 50, 75 i złr. 1·—.

Wyroby Jaworowskie — Lalki Tarnowskie — Klocki do ustawiania z fabryki krakowskiej. — Olbrzymi wybór zabawek francuskich — Najpiękniejszą galanteryę — poleca magazyn firmy

Kauczyński & Oberski LWÓW ul. Karola Ludwika 7. Filia: Halicka 6.

Spłaty częściowe

dozwolone za poprzedniem ustnem lub listownem porozumieniem się.

Bezprzecznie największy wybór.



Spłaty częściowe

dozwolone za poprzedniem ustnem lub listownem porozumieniem się.

Bezprzecznie największy wybór.

Renomowaną i powszechnie znana firma

Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE“

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmana)

poleca swój obfity i bogato zaopatrzony skład wszelkich możliwych dywanów (także kościelnych i przed ołtarze) dywaników, portyer, firanek, chodników, kap na stoły i łóżka, cerat, nollieum, kołder, koców, der na konie oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po nader niskich cenach konkurencyjnych.

Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 hal. wysyłamy nasze bogato illustrowane cenniki, w których są opisane także towary lniane i bawełniane, bielizna męska i damska, szyfony, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły, w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

By ujść pomyłkom, prosimy na nasz adres dokładnie uważać

Z poważaniem
Zarząd firmy: Wiedeński dom towarowy
„Au Louvre“
Lwów, Sykstuska 6.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Kapitał akcyjny: K 80,000.000
—
Fundusze rezerwowe: K 23,027.428.13

LWÓW we własnym gmachu przy ulicy **Jagiellońskiej l. 3.**
Tel. nr. 57 Dyrekcya
Tel. nr. 358 Kantor wymiany

Zakład centralny: WIEDEŃ.
FILIE: Aussig n/Ł. Berno, Budapeszt, Czerniowce, Grac, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten.
12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe, oraz transakcye w zakres kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.
Przyjmuje wkładki na 3·6 prc. książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki, a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki na podkład papierów wartościowych.
Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagran.
Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.
Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.
Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.
Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.
Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi.
Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.
Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.
Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli. winien wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

Losy Krakowskie

za gotówkę i na raty do nabycia u firmy bankowej

Rohatyn i Ulam
Lwów, Sykstuska 8.

Losy Krakowskie mają jeszcze tylko 8 ciągnień, a temsamem wielkie szanse.

Prospekta, cenniki oraz śliczny kalendarz ścienny rozdajemy każdemu darmo.

Ścienne zegary z muzyką



tu ostatnia nowość z fabrykacyi zegarków Te francuskie miniaturowe zegary ścienne są 70 cm. długie, szafka dokładnie podług rysunku z naturalnego drzewa orzechowego, politurowana, artystysznie rzeźbiona i gra co godziny najpiękniejsze marsze i tańce. Cena z szafką i opakowaniem tylko złr. 8. — Ten sam zegar bez muzyki bijący pół i całe godziny z szafką i opakowaniem **tylko 6 złr.** — Z uderzaniem dzwonu wieżowego złr. 6.50. Zegary te nietylko, że dokładnie chodzą na minutę. 3 letnia pisemna gwarancya, są one także z powodu wspaniałego wykonania eleganckim sprzętem. Budzik z dzwonkiem i świetlną tarczą złr. 1·70. Budzik z muzyką gra zamiast dzwonić złr 6—. Niklowy zegarek Remont. Roskopf złr. 2·—. Prawdziwy srebrny zegarek remont. podwójnie kryty zł. 5·—. Wysyłka tylko za zaliczką, niekonweniujące przyjmuje się napowrót, pieniądze się zwraca, więc nie ma ryzyka. Wielki illustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścieni itd. gratis i franco.

JÓZEF SPIERING, Wien I. Postgasse Nr. 2-42.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“

w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej pasażerów **i towary**

z Tryestu do Nowego Yorku

Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu
„Carpatia“ 17. grudnia 1904.
„Ultonia“ 2. stycznia 1905.
„Slavonia“ 7. „ 1905.
„Pannonia“ 21. „ 1905.

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem

Józef Eile
Lwów, Brajerowska 6.

„Le Sublime“

Papierki cygaretowe
Tutki cygaretowe.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzysztołowicz. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.